

Sygn. akt II AKa 150/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Malak

Sędziowie: SSA Jacek Pietrzak (spr.)

SSO del. Rafał Ryś

Protokolant: stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Słupsku del. do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Grażyny Bobryk

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2014 r.

sprawy

L. K.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku

z dnia 7 lutego 2014 r., sygn. akt **II K 67/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że przyjmuje, iż L. K. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia T. K. i obniża wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do 13 (trzynastu) lat;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. L. – Kancelaria Adwokacka w S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym;

IV. zwalnia oskarżonego od opłaty za obie instancje i wydatków postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w M. oskarżył L. K. o to, że w dniu 4 stycznia 2013 roku w mieszkaniu w miejscowości O.(...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia T. K. poprzez wielokrotne zadawanie z dużą i bardzo dużą siłą uderzeń w głowę, twarz i klatkę piersiową przy użyciu narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego spowodował obrażenia ciała w postaci trzech głębokich ran tłuczonych głowy, rozległego wylewu krwawego powłoki prawej bocznej okolicy głowy w tym twarzy, obustronnych krwiaków okularowych, stłuczenia ust, w postaci, w postaci

niewielkich wylewów krwawych w błonie śluzowej wargi górnej, obrzęku mózgu, złamania rogu górnego chrząstki tarczowatej krtani oraz złamania kości gnykowej po stronie lewej, rozległych wylewów krwawych w powłokach oraz w mięśniach i w przestrzeniach międzymięśniowych górnej części pleców po stronie prawej, masywnego wylewu krwawego w powłokach w mięśniach i w przestrzeniach mięśniowych w dolnej części pleców po stronie lewej z wieloodłamowym złamaniem dwóch dolnych żeber oraz złamaniem dwóch żeber w ich odcinkach przednich, odmě prawej jamy opłucnej, głębokiego pęknięcia nerki lewej, rozległego wylewu w powłokach, mięśniach i przestrzeniach międzymięśniowych w okolicy stawu ramiennego prawego, wielomiejscowych wylewów w tkance podskórnej, w mięśniach i przestrzeniach międzymięśniowych kończyny górnej lewej, z zamkniętym złamaniem kości łokciowej lewej, stłuczenia powłok grzbietowych powierzchni rąk w tym palców, czym spowodował śmierć T. K., - tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Słupsku wyrokiem z dnia 7 lutego 2014 roku w sprawie o sygn. akt II K 67/13 uznał oskarżonego L. K. za winnego tego, że dnia 4 stycznia 2013 roku w miejscowości O., będąc uprzednio skazanym wyrokami Sądu Rejonowego w M. z dnia 17 grudnia 2004 roku w sprawie V K 328/04 za występki z art. 207 § 1 k.k. z zastosowaniem przemocy na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, której wykonanie zarządzono postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2005 roku w sprawie o sygnaturze V Ko 341/05, a którą odbył w okresach od 14 października 2005 r. do 4 lipca 2007 r. i od 1 sierpnia 2008 r. do 11 listopada 2008 r., a nadto z dnia 30 stycznia 2006 r. sygnatura akt II K 10/06 między innymi za przestępstwo z zastosowaniem przemocy z art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. na karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie zarządzono postanowieniem z dnia 30 stycznia 2009 r. w sprawie o sygnaturze akt II Ko 307/08, a którą odbył w okresach od 22 czerwca 2009 r. do 8 marca 2010 r. i od 23 grudnia 2011 r. do 8 kwietnia 2012 r., działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia T. K. zadawał mu ciosy pięścią i nieustalonym narzędziem twardym, tępym lub tępokrawędzistym w głowę, kopał po tułowiu i rękach, a nadto dusił uciskając krtani oraz kość gnykową, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

- trzech ran tłuczonych głowy, w tym dwóch zlokalizowanych na czole, a trzeciej w obrębie skóry owłosionej głowy, rany małżowiny usznej prawej z jej stłuczeniem, stłuczenia powłok prawej bocznej okolicy głowy, w tym twarzy, obustronnych krwiaków okularowych, stłuczenia ust w postaci niewielkiego wylewu krwawego w błonie śluzowej wargi górnej oraz niewielkiego wylewu w mięśniach języka, którym to obrażeniom głowy nie towarzyszyły zmiany wewnątrzczaszkowe jak i w kościach twarzoczaszki oraz mózgowiczaszki poza wylewami podokostnowymi w piramidzie kości skroniowej prawej, a nadto obrzękiem mózgu z zaznaczonymi cechami obustronnego wkliniowania podnamiotowego,
- uszkodzeń w obrębie szyi, to jest złamania rogu górnego chrząstki tarczowatej krtani oraz złamania kości gnykowej po stronie lewej z bardzo skąpym podbiegnięciem krwawym w otaczających tkankach miękkich, czemu nie towarzyszyły wylewy krwawe w tkance podskórnej, mięśniach i przestrzeniach międzymięśniowych szyi,
- uszkodzeń klatki piersiowej i jamy brzusznej, to jest rozległego wylewu krwawego w powłokach oraz mięśniach i w przestrzeniach międzymięśniowych górnej części pleców po stronie prawej z obecnością galaretowatych skrzepów krwi w przestrzeniach międzymięśniowych, masywnego wylewu krwawego w powłokach, mięśniach i przestrzeniach międzymięśniowych w dolnej części pleców po stronie lewej ze złamaniem dolnych żeber X i XI w pobliżu linii łopatkowej, w tym wieloodłamowym złamaniem jednego z nich z wylewami w otaczających tkankach miękkich oraz złamaniem żeber VII i VIII w ich odcinkach przednich w okolicy pachwowej przedniej z wylewami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, odmy prawej jamy opłucnej i głębokiego pęknięcia nerki lewej na jej tylnej powierzchni z niewielkim wylewem krwawym pod torebkę włóknistą oraz w torebce tłuszczowej,
- uszkodzeń kończyn górnych, to jest rozległych wylewów w powłokach, mięśniach i przestrzeniach międzymięśniowych w okolicy stawu ramiennego prawego i przylegającej górnej części ramienia, wielomiejscowych wylewów w tkance podskórnej, w mięśniach i przestrzeniach międzymięśniowych kończyny

górną lewą, z zamkniętym złamaniem kości łokciowej lewej w obrębie jej przysady dalszej z wylewami w otaczających tkankach miękkich, a nadto stłuczenia powłok grzbietowej powierzchni rąk, w tym palców,

a w wyniku utraty krwi z łożyska naczyniowego w związku z rozległymi wylewami do tkanek miękkich powłok ciała oraz ranami tłuczonymi głowy, a nadto rozległego stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem czterech żeber oraz odmy opłucnej współistniejącej z bardzo licznymi zatorami tłuszczowym i w mikrokrażeniu płuc skutkującymi narastającą niewydolnością oddechową i krążenia doszło do zgonu, to jest popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w z art. 64 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

Jednocześnie na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego L. K. kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego jego pozbawienia wolności w sprawie od 4 stycznia 2013 r. do 7 lutego 2014 r.

Wyrok Sądu pierwszej instancji zawiera również rozstrzygnięcia co do dowodów rzeczowych, kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oraz kosztach sądowych.

Powyższy wyrok w całości apelacją zaskarżył obrońca L. K. i w oparciu o art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść a wyrażający się w przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zbrodni zabójstwa działając w zamiarze bezpośrednim, podczas gdy zabrany sprawie materiał dowodowy nie daje podstawy do jednoznacznego uznania, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego natomiast pozwala na przyjęcie, że oskarżony umyślnie spowodował u T. K. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 k.k., którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego.

Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn łagodniejszej kary pozbawienia wolności.

Również sam oskarżony skierował do Sądu odwoławczego kilka pism w których podnosił, iż nie popełnił przypisanego mu przestępstwa i wskazywał, że sprawcami tego czynu są Z. S. i J. K.. Wszystkie te pisma zostały wzięte pod uwagę w trybie art. 453 § 2 k.p.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy L. K., jako częściowo zasadna zasługiwała na uwzględnienie, ale wyłącznie w zakresie modyfikacji zamiaru z jakim działał oskarżony a w konsekwencji również i złagodzenia orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Natomiast krótka i bardzo lakoniczna argumentacja zaprezentowana w pismach oskarżonego nie mogła wpłynąć na zmianę prawidłowych ustaleń i ocen Sądu Okręgowego co do jego sprawstwa w dokonaniu zabójstwa brata.

Na wstępie szczególnie podkreślić należy, że w przedmiotowej sprawie środek odwoławczy zgodnie z art. 446 § 1 k.p.k. (przymus adwokacki) złożył tylko obrońca oskarżonego, natomiast pisma L. K. skierowane do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku zostały ujawnione, jako złożone przez niego wnioski na piśmie.

Skarżący w swoim środku odwoławczym, zarzucił wyrokowi Sądu pierwszej instancji względną przyczynę odwoławczą ujętą w art. 438 pkt 3 k.p.k. tj. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść a wyrażający się w przyjęciu, że L. K. dopuścił się zbrodni zabójstwa działając w zamiarze bezpośrednim, podczas gdy zabrany sprawie materiał dowodowy nie daje podstawy do jednoznacznego uznania, że działał on z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego natomiast pozwala na przyjęcie, że oskarżony umyślnie spowodował u T. K. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 k.k., którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego.

Oceniając jednak zasadność apelacji obrońcy oskarżonego Sąd odwoławczy uwzględnił stanowisko Sądu Najwyższego, w którym stwierdza się, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych

w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. /wyrok SN z dnia. 24 marca 1975 roku, sygn. II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84/.

Przystępując do szczegółowego ustosunkowania się do podniesionego w apelacji zarzutu należy podkreślić, że przedmiotowa sprawa jest bardzo specyficzna i skomplikowana pod względem dowodowym. Szczególna trudność procesu rozpoznawczego w tej sprawie, w zakresie zbrodni zabójstwa, związana jest bowiem z brakiem dowodów o charakterze bezpośrednim. Nie ujawniono żadnego świadka naocznego tej zbrodni, który wprost świadczyć mógłby o osobie sprawcy. Jest najzupełniej oczywiste, że tak jak w większości tego typu spraw, o złożonym stanie faktycznym i złożonym przebiegu zdarzenia (w szczególności, gdy oskarżony zaprzecza zarzutom), tak też i w tym procesie możliwe było teoretyczne stworzenie wielu hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia, mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie jest jednak ani wystarczające, ani skuteczne, wyłącznie teoretyczne, niczym nieoparte przedstawianie pewnych hipotetycznych możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, jak stara się to sugerować L. K., że ustalenia Sądu pierwszej instancji, co do jego sprawstwa są błędne.

W toku prowadzonego całego postępowania karnego zebrano stosunkowo obszerny materiał dowodowy, tak osobowy, jak też rzeczowy. Starannie wykorzystano istniejące możliwości weryfikacji wiarygodności ujawnianych dowodów, przesłuchano osoby, które wnosily do postępowania istotne treści, wykonano znaczną liczbę czynności poszukiwawczych i technicznych oraz zlecono wykonanie wielu wysoce specjalistycznych ekspertyz kryminalistycznych oraz medycznych. Zebrano i zabezpieczono dowody o charakterze poszlakowym, a zadaniem Sądu było ich właściwe przeprowadzenie i ujawnienie na rozprawie, dokonanie ich oceny oraz rozstrzygnięcie, czy dowody te są wystarczające do przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanej mu zbrodni zabójstwa.

Obrońca L. K., nie kwestionuje ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, podnosi jedynie, że w jego ocenie Sąd orzekający przyjął błędnie, że oskarżony zadając pokrzywdzonemu ciosy w głowę, twarz i klatkę piersiową działał w zamiarze pozbawienia go życia. Nie ulega wątpliwości, że obrońca stara się wyłącznie udowodnić, że oskarżony krytycznego dnia nie miał zamiaru bezpośredniego lub nawet ewentualnego pozbawienia życia swojego brata, jedynie przypisać mu można spowodowanie przestępstwa ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym z art. 156 § 3 k.k.

Różnica pomiędzy zabójstwem a przestępstwem przewidzianym w art. 156 § 3 k.k. tkwi w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w przypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 k.k., stanowiącego występki, sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a następstwo w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością.

Oceniając argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu złożonego środka odwoławczego należy stwierdzić, że rzeczywiście odtworzenie zamiaru, z jakim działał sprawca, a więc przeżycia psychicznego, jest jednym z najtrudniejszych problemów praktyki sądowej, jeśli sam oskarżony go nie ujawni. Dlatego też rekonstrukcja tego zamiaru musi być wszechstronna, dogłębna, a nade wszystko prowadzić do niewątpliwego wniosku końcowego. W grę bowiem wchodzi, jak wobec każdego ustalenia, reguła procesowa in dubio pro reo określona w art. 5 § 2 k.p.k.

Przestępstwo przypisane L. K., jak już podkreślił Sąd a quo, może być, popełnione tylko umyślnie. Umyślność tego przestępstwa materialnego charakteryzuje się tym, że sprawca jest świadomy bądź konieczności nastąpienia określonego skutku, bądź też tylko możliwości jego nastąpienia i albo tego chce (zamiar bezpośredni), albo też nie chcąc wprowadzić tego, godzi się jednak na jego spowodowanie (zamiar ewentualny). O istnieniu zamiaru zabójstwa w tym także o postaci tego zamiaru, można de facto wnioskować na podstawie dokładnej analizy strony podmiotowej czynu, jednakże przede wszystkim nie można zapominać również o jego konkretnej stronie przedmiotowej. Bowiem na podstawie faktycznych okoliczności zajścia, rodzaju użytego narzędzia, umiejscowienia i ilości ciosów, siły, z jaką

sprawca je zadaje, a zatem uzewnętrznionych przejawów zachowania się sprawcy można (w sytuacji, gdy nie wyraził on swojego zamiaru) wnioskować właśnie o rodzaju tego zamiaru.

Ustalenia o podmiotowej stronie czynu nie odnoszą się do czynu i sprawcy in abstracto, lecz chodzi o konkretnego sprawcę i konkretny czyn, działającego w ściśle określonej sytuacji i przy indywidualnie ustalonych okolicznościach. Nie trzeba przy tym szerzej wywodzić, że zamiaru nie można nigdy domniemywać ani domyślać się. Zamiar, w tym rodzaj zamiaru, musi być ustalony w sposób pewny, wykluczający jakąkolwiek wątpliwość, wszakże ustalenie zamiaru należy też do faktycznej strony orzeczenia.

Przystępując do dalszych rozważań, należy szczególnie podkreślić, iż wbrew twierdzeniom L. K., w tym również i argumentacji zaprezentowanej w skierowanych do Sądu odwoławczego pismach, fakt popełnienia przez niego przestępstwa opisanego w art.148 § 1 k.k. nie budzi żadnych wątpliwości.

L. K. będą kilkakrotnie przesłuchiwany w charakterze podejrzanego a następnie oskarżonego właściwie za każdym razem inaczej opisywał przebieg wydarzeń krytycznego dnia. Analizując te wyjaśnienia nie można oprzeć się wrażeniu, iż ewoluują one w zależności od upływu czasu w kierunku wskazania innego, nieokreślonego sprawcy zabójstwa pokrzywdzonego i wykazania, że nie ma on nic wspólnego ze śmiercią brata T. K.. Najwyraźniej widać to w oparciu o protokoły rozpraw z dnia 10 stycznia i 7 lutego 2014 roku. W czasie rozprawy w dniu 10 stycznia 2014 roku przesłuchiwani byli biegli medycy sądowi i na pytania Sądu udzielali m.in. odpowiedzi dotyczące możliwości doznania przez pokrzywdzonego stwierdzonych u niego obrażeń ciała ewentualnie poza mieszkaniem L. K.. Biegli kategorycznie stwierdzili, że gdyby T. K. obrażeń ciała, które ujawniono w czasie jego sekcji zwłok doznał tuż pod klatką schodową to teoretycznie mógłby wejść do mieszkania, byłoby to jednak bardzo trudne. Biegły Z. J. oświadczył, że w takim przypadku na klatce schodowej powinna być ujawniona krew na ścianie lub na poręczy, gdyż pokrzywdzony obficie krwawił (k – 1363). Na następnej rozprawie w dniu 7 lutego 2014 roku oskarżony po zapoznaniu go z treścią opinii (...) Uniwersytetu Medycznego Katedry i Zakładu (...) z dnia 3 lutego 2014 roku (dotyczącą badań DNA śladów substancji pobranej z szafki, kuchni kaflowej oraz progu) oświadczył, że „ jak przyjechał pierwszy policjant, to mówił, że na schodach była krew”. (k – 1418) Fakt ten w ogóle nie polega na prawdzie. Na miejscu zdarzenia były dwukrotnie przeprowadzane oględziny miejsca ujawnienia zwłok. Pierwszy raz zaraz po zawiadomieniu policji w dniu 5 stycznia 2013 roku o godz. 00:05 przez prokuratora M. L. (1) z Prokuratury Rejonowej w M. przy udziale funkcjonariuszy służby kryminalistycznej (k – 8 – 33 wraz z dokumentacją fotograficzną) oraz drugi raz tego samego dnia tylko o godz. 10,45 przez podinsp. M. L. (2) z Komendy Miejskiej Policji w S. przy udziale technika kryminalistyki i świadka A. G. (k – 35 – 92 wraz z materiałem poglądowym). Z protokołów z przeprowadzonych oględzin, jak i z dołączonych zdjęć fotograficznych wejścia do pomieszczeń oraz schodów prowadzących do pomieszczeń na piętrze bezsprzecznie wynika, że na klatce chodowej i 12 stopniach nie ujawniono żadnych śladów mogących mieć związek ze zdarzeniem. Przesłuchani w charakterze świadków policjanci, którzy pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia również nie potwierdzili tej okoliczności. Świadek W. B., co prawda zeznał, że krew była na górnych schodach, ale kategorycznie stwierdził, że tych prowadzący do kuchni oraz bardzo dużo krwi było w samej kuchni. Świadek ten, jak i drugi funkcjonariusz policji S. C. nie potwierdzili natomiast, że ślady krwi znajdowały się na klatce schodowej. S. C. zeznał nadto, że oskarżony również w jego obecności próbował dostosowywać swoją wersję przebiegu wydarzeń do opinii wyrażanej przez obecnego na miejscu zdarzenia lekarza. (k-1209)

Nie budzi żadnej wątpliwości fakt, iż L. K. za każdym razem, w sytuacji gdy ujawniane były niekorzystne dla niego dowody starał się dopasować treść swoich wyjaśnień do tych okoliczności. Nie potrafił i nie potrafi pogodzić się z faktem, że jest sprawcą śmierci brata T. K.. Zapewne w świadomości oskarżonego działają psychologiczne mechanizmy wypierania okoliczności niekorzystnych, a projekcji poczucia krzywdy i niezaskuszonego cierpienia. Intensywności tych przeżyć niewątpliwie sprzyja stwierdzone przez biegłych lekarzy psychiatrów organiczne zaburzenia osobowości z obniżonymi funkcjami intelektu oraz zespół zależności alkoholowej. Biegli stwierdzili w swojej opinii, że u oskarżonej występuje skłonność do czynów impulsywnych, drażliwość, nerwowość i wybuchowość. Stwierdzone u L. K. zaburzenia osobowości nie mają jednak żadnego wpływu na jego poczytalność w odniesieniu do przypisanego czynu.

Oskarżony składając zmienne wyjaśnienia i wbrew oczywistym faktom, zaprzeczając swojemu udziałowi w zabójstwie brata, chce w ten sposób siebie samego przekonać, iż stawianie jemu takiego zarzutu, jest jedynie wynikiem sprzysiężenia się przeciwko niemu dziwnego zbiegu okoliczności oraz wszystkich osób mających jakikolwiek udział w tym postępowaniu. O ile taka postawa oskarżonego jest zrozumiałą z punktu widzenia psychologii, to oczywiście nie ma najmniejszego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Obrońca L. K., jak już powyżej wskazano, w swojej apelacji nie zakwestionował ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego niemniej jednak z uwagi na stanowisko oskarżonego, negującego swój udział w przestępstwie z art. 148 § 1 k.k. należy tylko skrótowo zasygnalizować, że Sąd a quo w sposób prawidłowy zebrał, a następnie ujawnił materiał dowody wystarczający do uznania L. K. za winnego popełnienia zbrodni zabójstwa. Sąd Apelacyjny w całości podziela to stanowisko Sądu Okręgowego, zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a wskazujące na motywy, jakimi kierował się przyjmując, że oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa na szkodę swojego brata. Obecnie brak jest jakichkolwiek powodów, aby ponownie te same argumenty przytaczać i wystarczy się do nich tylko odwołać. L. K. już po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji, w wielu pismach kierowanych do Sądu odwoławczego, sugeruje, że sprawcami pobicia jego brata mogą być J. K. i Z. S., gdyż powiedziała mu to siostra J. B., która o tym dowiedziała się od świadka E. T.. Fakt ten całkowicie nie polega jednak na prawdzie. Po pierwsze, świadek E. T. w rozmowie z funkcjonariuszami policji kategorycznie zaprzeczyła, aby posiadała jakiegokolwiek inne informacje o przebiegu wydarzeń w dniu 4 stycznia 2013 roku niż te, o których zeznała w czasie toczącego się postępowania karnego, a po drugie z treści opinii sądowo – lekarskich, protokołów oględzin miejsca znalezienia zwłok oraz przeprowadzonych specjalistycznych badań jednoznacznie wynika, że obrażeń ciała T. K. doznał w swoim mieszkaniu w którym w tym czasie przebywał tylko oskarżony.

Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku przypisać L. K. zamiaru bezpośredniego dokonania zabójstwa T. K., jak uczynił to Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku. Przypisanie takiego zamiaru równoznaczne byłoby z ustaleniem, że oskarżony chciał, aby pokrzywdzony poniósł śmierć na skutek jego działania.

Tymczasem właśnie w wyniku przeprowadzonej analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności uwzględniając właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia oskarżonego (nadużywanie alkoholu i agresywne zachowanie), pobudki działania (emocja, gniew i agresja), siłę i ilość ciosów to przyjąć należy, że oskarżony - chcąc spowodować uszkodzenie ciała - zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest ewentualna śmierć pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 05 września 1991 roku, sygn. II AKr 88/91) Taki pogląd również znajduje oparcie w ustalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1973 roku, sygn. III KR 199/73, OSNKW 1974/2/25, przegląd orzecz.: Rejman G. NP 1975/7-8/1063).

Wielokrotnie Sąd Najwyższy wskazywał, że w sytuacji, kiedy oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, to ustalenia co do znamion podmiotowych, a w konsekwencji także badanie zawinienia oskarżonego w kontekście możliwości postawienia mu zarzutu umyślnego albo nieumyślnego (a jeżeli tak to w jakim zakresie) naruszenia przepisu ustawy karnej, powinny być dokonywane ze szczególną ostrożnością, na podstawie całokształtu okoliczności zajścia, z uwzględnieniem stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i warunków osobistych, i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia oraz wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, co sprawca swym zachowaniem chciał osiągnąć, a na co się jedynie godził albo czego nie chciał, ani na co się nie godził, ale za to przewidując myślał, że tego uniknie albo w ogóle czego sobie nie uświadamiał, ale z kolei powinien.

Tym samym istotne znaczenie dla przyjęcia, że sprawca działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa mogą mieć tło i powody zajścia, osobowość, pobudki i motywy działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego, rodzaj doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała oraz inne okoliczności, z których jednoznacznie wynika, że oskarżony

chciał pozbawić życia pokrzywdzonego lub chcąc uszkodzenia ciała, swoją zgodą stanowiącą realny proces psychiczny towarzyszący czynowi obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć.

Sąd a quo w sposób bardzo lakoniczny i zwięzły w uzasadnieniu swojego wyroku odniósł się do przyjętej kwalifikacji prawnej z art. 148§1 k.k. i nie wskazał dlaczego i w oparciu o jakie przesłanki uznał, że L. K. przypisanej mu zbrodni dopuścił się działając z zamiarem bezpośrednim.

Oskarżony po opuszczeniu zakładu karnego w dniu 8 kwietnia 2012 roku zamieszkał razem z bratem, wspólnie spożywali alkohol. Wielokrotnie, co zeznawali mieszkańcy miejscowości O. dochodziło pomiędzy nimi do awantur w czasie których to właśnie L. K. był osobą najbardziej agresywną. Pokrzywdzony bardzo często był pobity przez swojego oskarżonego. Zdarzenie w dniu 4 stycznia 2013 roku było kolejnym pobiciem T. K. przez brata, które jednak w tym wypadku zakończyło się tragedią. Nie można przyjąć, jak uczynił to w uzasadnieniu swojego wyroku Sąd a quo, że L. K. chciał i dążył do zabójstwa T. K.. Na co dzień bracia pozostawali w miarę dobrych stosunkach i funkcjonowali w sposób prawidłowy. Konflikty pomiędzy nim następowały wtedy, gdy znajdowali się pod wpływem alkoholu. Najczęściej przyczyna kłótni, a następnie szarpaniny pomiędzy wymienionymi była w istocie dość błaha, dlatego nie można stwierdzić, aby oskarżonemu właśnie tego konkretnego dnia w szczególny sposób mogło zależeć na pozbawieniu życia pokrzywdzonego. Z tej przyczyny należało przyjąć, że oskarżony wprawdzie działał umyślnie, lecz z zamiarem ewentualnym.

Przyjmując istnienie zamiaru ewentualnego należało również mieć na uwadze treść opinii sądowo – psychiatrycznej, z której wynika, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani niedorozwinięty umysłowo, lecz w chwili czynu znajdował się w stanie zwykłego upicia alkoholem, co w powiązaniu ze stwierdzonym u niego zaburzeniem osobowości powoduje osłabieniem kontroli intelektualnej nad emocjami, rozluźnia hamulce i manifestuje się niedojrzałością emocjonalną oraz społeczną, usposabiającą oskarżonego do zachowań słabo kontrolowanych, warunkowanych czynnikami sytuacyjnymi i emocjonalnymi.

Uwzględniając natomiast przede wszystkim treść opinii sądowo – lekarskiej nie można w żaden sposób podzielić stanowiska zaprezentowanego przez skarżącego w uzasadnieniu złożonej apelacji, a starającego się przekonać Sąd odwoławczy, że L. K. postępowaniem swoim popełnił przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. tj. umyślnie spowodował wyłącznie u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, którego następstwem była śmierć T. K..

Nie budzi żadnej wątpliwości fakt, że bezpośrednią przyczyną śmierci pokrzywdzonego była narastająca niewydolność oddechowa związana zarówno z rozległym stłuczeniem powłok klatki piersiowej, w tym mięśni, które biorą udział w wentylacji płuc, współistniejąca ze złamaniem czterech żeber oraz odmą prawej jamy opłucnej, czyli nagromadzeniem się powietrza w jamie opłucnej wskutek urazowego uszkodzenia płuca. Powietrze uciskając od zewnątrz na płuco doprowadziło do jego zapadu i upośledzenia wentylacji, czyli wymiany powietrza między płucem a otoczeniem. Ponadto biegli lekarze medycyny sądowej stwierdzili zatęszczenie w mikrokrażeniu płucnym tj. zamknięcie światła licznych naczyń włosowatych w płucach przez krople tłuszczu uwolnione z tkanki tłuszczowej, która uległa urazowi oraz ze szpiku w złamanych żebrach.

Z opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) Uniwersytetu Medycznego wynika, że przyczyna zgonu T. K. i mechanizm powstania u niego obrażeń ciała są złożone. Charakter, ilość, rozległość i umiejscowienie ran tłuczonych na głowie wskazuje, że powstały one w skutek urazów mechanicznych godzących z dużą siłą, zadanych ręką obcą przy użyciu narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego. Część obrażeń o cechach wylewów krwawych, a zwłaszcza stłuczenie ust, to zmiany charakterystyczne dla urazów zadanych z dużą siłą, pięścią. Natomiast rozległe stłuczenia powłok pleców, czyli tkanki podskórnej mięśni ze złamaniem czterech żeber i pęknięciem nerki lewej, są charakterystyczne dla urazów zadanych z bardzo dużą siłą, najprawdopodobniej obutą nogą, przy czym były to urazy wielokrotne, a dokładna ich liczba nie jest możliwa do ustalenia na podstawie stwierdzonych obrażeń. Obrażenia w obrębie kończyn górnych, powstały w skutek urazów godzących z bardzo dużą siłą o czym świadczy rozległość wylewów i zostały one, podobnie jak obrażenia pleców, zadane najprawdopodobniej obutą nogą, przy czym obrażenia

nagrzbietowej powierzchni rąk, zwłaszcza palców i przedramienia prawego noszą cechy uszkodzeń, które widuje się u osób osłaniających się przed zadawanymi ciosami na początku zdarzenia. Obrażenia w obrębie szyi w postaci złamania elementu strukturalnego chrząstki tarczowatej krtani zwanego rogiem górnym oraz złamania gości gnykowej wskazują, że do ich powstania doszło wskutek ucisku wywartego z bardzo dużą siłą na prawa okolice szyi.

Z całokształtu zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza treści opinii sądowo –lekarskich bezsprzecznie wynika, że L. K. maltretując swojego brata zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest ewentualna jego śmierć.

Zmiana wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie zamiaru, z jakim oskarżony działał popełniając przestępstwo na szkodę swojego brata pociągnęła za sobą konieczność złagodzenia kary za przypisany mu czyn. Należało uznać, że karą, która będzie adekwatna zarówno do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu, jak i jego stopnia zawinienia oraz spełniającą swoją funkcję w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa będzie kara 13 lat pozbawienia wolności.

Wymierzając kare pozbawienia wolności Sąd odwoławczy wziął po uwagę wszystkie dyrektywy zawarte w art. 53 k.k.

L. K. uznany został za winnego popełnienia zbrodni, której stopień społecznej szkodliwości jest znaczny gdyż godzi ona w największe dobro człowieka jakim jest jego życie. Nie mogą jednak pozostać poza zainteresowaniem Sądu orzekającego wszystkie okoliczności przedmiotowe, jak i również podmiotowe, które winny mieć wpływ na wymiar kary.

Oskarżony w miejscu zamieszkania posiada zdecydowanie negatywną opinię środowiskową. Jest on osobą zdemoralizowaną i był już karany sędownie, jednakże zastosowane środki represji karnej nie odniosły w stosunku do niego żadnego pożądanego skutku.

Wymierzając karę pozbawienia wolności w wysokości 13 lat Sąd Apelacyjny miał na uwadze również i to, że zamiar ewentualny zawsze wskazuje na niższy stopień winy (w rozumieniu art. 53 § 1 k.k.) od stopnia, którego przypisanie - w takim samym układzie okoliczności - uzasadniałoby udowodnienie sprawy działania z zamiarem bezpośrednim (por. bliżej. J. Majewski w pracy: "Kodeks Karny. Część Ogólna. Komentarz. Tom I", pod red. A. Zolla, Warszawa 2012, teza 70 do art. 32, s. 567).

W ocenie Sądu odwoławczego karą sprawiedliwą w stosunku do L. K. a jednocześnie uwzględniającą społeczną szkodliwość przypisanego mu czynu i biorącą pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania jest kara w wymiarze 13 lat pozbawienia wolności. Kara pozbawienia wolności w tej wysokości zrealizuje również swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego.

Wymierzona przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w stosunku do oskarżonego kara 13 lat pozbawienia wolności w zestawieniu z osobą sprawcy, ale również głównie z charakterem czynu, jego wagą i okolicznościami, nie może nosić cechy rażącej surowości. Kara za popełnienie bardzo poważnego przestępstwa, jakim jest umyślne spowodowanie śmierci człowieka, działając nawet w zamiarze ewentualnym, musi być mimo wszystko stosownie dotkliwa i dolegliwa, aby pozostawała współmierną do społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia sprawcy.

Kierując się, zatem tymi względami, Sąd Apelacyjny uwzględnił częściowo apelację obrońcy oskarżonego i zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 ten sposób, że przyjął, iż L. K. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia T. K. i obniżył wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do 13 lat.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Jednocześnie o wynagrodzeniu za obronę z urzędu oskarżonego przed Sądem odwoławczym, orzeczono na podstawie § 14 ust 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, Sąd odwoławczy zwolnił L. K. od opłaty za obie instancje i jednocześnie na zasadzie art. 624 §1 k.p.k. i art. 635 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości, od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa, kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem drugiej instancji uznając, że ich uiszczenie przez niego byłoby zbyt uciążliwe z uwagi na jego sytuację finansową i osiągnięte dochody oraz wymierzenie długoterminowej kary izolacyjnej.